

## Wielokrotni rozwodnicy na wokandzie Sądu Okręgowego w Krakowie w latach 1918–1945

### Abstract

#### Multiple Divorcees Appearing in the District Court in Krakow in the Years 1918–1945

Among those who claimed a divorce the years 1918–1945 in the District Court in Krakow, were mainly those for whom it was the first marriage that they wished to dissolve. The number of other cases, that is spouses for whom it was the second or else a successive marriage, amounted to around 13%. Generally, we can talk of five (or maybe six) cases of divorce proceedings between spouses whose previous marriages ceased to exist in the effect of a divorce. Taking into consideration the sex of the spouses claiming for divorce, one should observe that in three cases it was women whose previous marriages had ceased in the effect of a divorce, who were now asking for divorce (Cg I 687/21, I Cg 259/30 and I C 301/43), in two cases it was men (I C 1163/35, I C 114/40) and in one case, both spouses had already been divorced before (I C 442/39). It turns out that five out of six cases had ended in a divorce judgment (I Cg 259/30, I C 1163/35, I C 442/39, I C 301/43 and I C 114/40), and one case ended in a withdrawal of the petition for divorce and a discontinuance of legal proceedings (Cg I 687/21).

**Key words:** Austrian Civil Code (ABGB), personal marriage law, divorce, divorce in the Austrian law, divorce in Poland in the years 1918–1945

**Słowa kluczowe:** ABGB (Austriacki Kodeks Cywilny), osobowe prawo małżeńskie, rozwód, rozwód w prawie austriackim, rozwód w Polsce w latach 1918–1945

1. Austriackie niemajątkowe prawo małżeńskie obowiązywało na poaustriackim terytorium Polski aż do końca 1945 r.<sup>1</sup> Cechowało się tym, że dbało o trwałość i nierozzerwalność małżeństwa. W drodze wyjątku niektórzy małżonkowie mogli uzyskać rozwód, ale po spełnieniu określonych przesłanek materialnych i procesowych przepisanych

---

<sup>1</sup> Przedmiotowy artykuł jest znacznym rozwinięciem podrozdziału z książki Z. Zarzyckiego, *Rozwód w świetle akt Sądu Okręgowego w Krakowie w latach 1918–1945. Studium historyczno-prawne*, Kraków 2010, s. 611–612.

prawem. Austriacki kodeks cywilny (ABGB) odmiennie regulował dopuszczalność rozwodu dla chrześcijan akatolików i bezwyznaniowców (§ 115 i § 116 ABGB), a jeszcze inaczej było w przypadku małżeństw religijnych żydowskich („rytualnych”, §§ 133–135 ABGB)<sup>2</sup>. Katolicy byli pozbawieni możliwości żądania rozwodu (art. 111 ABGB) z powodu przeszkody zw. *impedimentum catholicismi* (przeszkoda z katolicyzmu)<sup>3</sup>. O dopuszczalności rozwodu decydowały przepisy wyznaniowe małżonków z chwili zawarcia przez nich małżeństwa. Katalog tych pozytywnych przyczyn rozwodowych był determinowany formą zawarcia małżeństwa<sup>4</sup>. Najszerszy (§ 115 ABGB) był przewidziany dla małżonków, którzy zawarli ślub cywilny (np. bezwyznaniowcy) lub wyznaniowy, ale tylko dla wyznań akatolickich chrześcijan. Dla małżonków „rytualnych” mojżeszowych katalog przyczyn był bardzo wąski (§ 135 ABGB). Zaś katolikom pozostawała jedynie separacja prawna małżeństwa lub proces o unieważnienie małżeństwa.

Wspomniany już przepis § 115 ABGB przewidywał katalog sześciu pozytywnych przyczyn rozwodowych<sup>5</sup>. Zaliczono do nich: cudzołóstwo<sup>6</sup>, złośliwe opuszczenie małżonka<sup>7</sup>, skazanie małżonka na karę co najmniej pięciu lat więzienia za popełnienie zbrodni, groźby pozbawienia małżonka życia lub zdrowia (tzw. nastawanie zagrażające życiu i zdrowiu)<sup>8</sup>, ciężkie i kilkakrotne uszkodzenie ciała małżonka (tzw. pokrzywdzenie na ciele) oraz szeroko ujęty nieprzewyciężony wstręt.

Sądem właściwym miejscowo do rozpoznania sprawy rozwodowej był sąd powszechny miejsca ostatniego wspólnego zamieszkania małżonków, „choćby jedno z nich w okręgu SO jeszcze tam przebywało”, chociażby pod innym adresem, albo

<sup>2</sup> K. Sójka-Zielińska, *Wielkie kodyfikacje cywilne XIX wieku*, Warszawa 1973, s. 86, podaje, że przepisy te od samego początku stwarzały poważne trudności interpretacyjne, a czasami nawet prowadziły do sprzeczności.

<sup>3</sup> J. Gwiazdomorski, *Osobowe prawo małżeńskie obowiązujące w b. dzielnicy austriackiej*, Poznań 1932, s. 61, wyraził tezę, że w kwestii żądania rozwodu w przepisach prawa „widoczne jest dość znaczne uprzywilejowanie wyznania katolickiego przed wyznaniem innymi”. Według § 111 ABGB: „Ważne małżeństwo między katolikami może być rozwiedzionym tylko przez śmierć jednego z małżonków. Podobnie nie może być rozwiązane małżeństwo, jeżeli już w czasie jego zawarcia jedna chociażby tylko strona wyznawała religię katolicką”. Zob. także S. Wróblewski, *Powszechny Austriacki Kodeks Cywilny z uzupełniającymi ustawami i rozporządzeniami objaśniony orzeczeniami Sądu Najwyższego*, cz. I: §§ 1–937, Kraków 1914, s. 96–97; E. Till, *Prawo prywatne austriackie*, t. V: *Wykład prawa rodzinnego*, Lwów 1902, s. 154 i n.

<sup>4</sup> Katalog tych przyczyn miał skutecznie utrudnić zbyt lekkomyślne rozwodzenie się. Zob. J. Poznański, *Wina stron a rozwiązanie małżeństwa*, „Głos Sądownictwa” 1935, r. 7, nr 5, s. 350.

<sup>5</sup> Tak S. Wróblewski, *Powszechny Austriacki Kodeks...*, cz. I, s. 93–95 i s. 102. Oznacza to, że rozwód był niedopuszczalny z innych przyczyn (np. choroby psychicznej małżonka).

<sup>6</sup> Pod pojęciem cudzołóstwa rozumiano dopuszczenie się spółkowania cielesnego małżonka z inną osobą, która jego małżonkiem nie była. Austriackie prawo rozwodowe do przyjęcia tej przesłanki rozwodu nie wymagało wcześniejszej odpowiedzialności karnej cudzołożnego małżonka lub osoby, z którą ten czyn popełniono (§ 502 austriackiego prawa karnego z 1852 r.). E. Till, *Prawo prywatne austriackie*, t. V: *Wykład prawa...*, s. 65.

<sup>7</sup> S. Wróblewski, *Powszechny Austriacki Kodeks...*, cz. I, s. 103.

<sup>8</sup> Jednorazowa, nawet gwałtowna awantura między małżonkami nie uzasadniała żądania rozwodu ani separacji. Zaś bicie żony połączone z odmową dostarczania jej środków utrzymania mogło być objawem niebezpiecznego nastawiania na jej zdrowie i przyczyną separacji (ewentualnie rozwodu) z winy męża. Zob. orzeczenie SN z dnia 7 września 1937 r., C II 1027/37, opublikowane w „Przegląd Prawa Administracyjnego” 1938, nr 1, poz. 3.

w innej miejscowości (tak § 76 austriackiej normy jurysdykcyjnej)<sup>9</sup>. Wyjątkowo sądem właściwym był sąd miejsca zamieszkania męża (§ 114 n.j.) przy żądaniu dobrowolnego rozwodu<sup>10</sup>.

Jeżeli sąd krakowski okazał się właściwy miejscowo, to rozwodu mogli żądać ci małżonkowie, którzy zawarli małżeństwo na podstawie prawa austriackiego, jak również ci, którzy zawarli małżeństwo cywilne lub wyznaniowe pod obcymi reżimami prawnymi, ale na terenie jurysdykcji krakowskiego Sądu Okręgowego ostatnio wspólnie mieszkali. Z tej instytucji korzystali głównie bezwyznaniowcy, Żydzi i akatolicy chrześcijanie, osoby raczej zamożniejsze, z co najmniej średnim lub wyższym wykształceniem, zazwyczaj kupcy, lekarze, nauczyciele i przedstawiciele wolnych zawodów<sup>11</sup>. Przykładowo w Krakowie w 1931 r. żyły łącznie 1344 (0,7%) osoby formalnie rozwiedzione i separowane, z czego 509 (37,9%) to mężczyźni i 835 (62,1%) to kobiety<sup>12</sup>. Z badań prowadzonych po ostatniej wojnie wynika, że odsetek osób rozwodzących się ciągle wzrastał<sup>13</sup>. Osoby takie z reguły zawierały kolejne małżeństwa i mogło się zdarzyć, że na pewnym etapie życia i to drugie małżeństwo chciały rozwiązać na drodze rozwodu. Kwerenda krakowskich akt rozwodowych dowodzi, że rozwód w społeczeństwie międzywojennym miał znaczenie marginalne, a co dopiero mówić o zjawisku wielokrotnych rozwodników. Równocześnie nie można jednak mówić, że takich przypadków nie było wcale. Z moich badań wynika, że procesy rozwodowe wielokrotnych rozwodników nie przekraczały 5% przypadków na 100 prowadzonych spraw rozwodowych.

2. W Sądzie Okręgowym w Krakowie w latach 1918–1945 rozwodziły się głównie osoby, dla których wzruszane małżeństwo było pierwsze w ich życiu. Przypadków odmiennych, tzn. rozwodzenia się małżonków, dla których było to drugie lub kolejne małżeństwo, było ok. 13%<sup>14</sup>. O tym fakcie dowiadujemy się głównie z pozwu napisanego przez

<sup>9</sup> Według art. 43 polskiego k.p.c. z 1930 r. powództwo ze stosunku małżeństwa wytoczyć należało „według miejsca ostatniego wspólnego zamieszkania małżonków w Polsce, gdy choć jedno z małżonków w tym miejscu stale jeszcze przebywało”, jednakże pod warunkiem, że przynajmniej jedna ze stron miała w chwili wytaczania pozwu rozwodowego obywatelstwo polskie. Zob. J.J. Litauer, *Komentarz do Procedury Cywilnej. Suplement*, Warszawa 1935, s. 8.

<sup>10</sup> Według § 114 austriackiej n.j.: „Do zezwolenia na dobrowolny rozdział (§§ 103 do 106 uc.), jakoteż rozwód podług § 133 p.k.u.c. jest powołany sąd powiatowy, w którym mąż ma swój sąd powszechny”.

<sup>11</sup> Z. Zarzycki, *Rozwód...*, s. 708.

<sup>12</sup> Oznacza to, że na 1 tys. osób było 7,7 osoby rozwiedzionej lub formalnie separowanej. *Drugi powszechny spis ludności z dn. 9 XII 1931 r. Miasto Kraków*, Warszawa 1937, s. 16–19, tabela 15. Kraków w 1931 r. liczył 173,7 tys. mieszkańców.

<sup>13</sup> M. Kuciarska-Ciesielska, G. Marciniak, J. Paradysz, *Rozpad małżeństw w Polsce – przyczyny i skutki*, Warszawa 1993 (*Studia i Analizy Statystyczne*), s. 16–17 wynika, że małżeństwo ponowne w 1960 r. zawierało 11,6% osób rozwodzących się, w 1980 r. 12,5%, a w 1990 r. 14,5%.

<sup>14</sup> Z danych statystycznych dla Krakowa za rok 1925 wynika, że na 1606 zawartych wówczas małżeństw w 1419 przypadkach (88,4%) zawierali je kawaler z panną, zaś tylko 21 rozwódek (1,3%) z kawalerami – 17 lub wdowcami – 4, zaś 17 (1,1%) rozwodników zawarło małżeństwo z panną – 16 lub wdową – 1. Zob. *Rocznik statystyczny miast Polski. 1928*, R. I, Warszawa 1928, s. 7, tabl. 3. Z kolei, według danych statystycznych dla Poznania (*Rocznik statystyczny stol. miasta Poznania za rok 1926*, Poznań 1928, s. 30, tabela 32, odnotowano, że w roku 1925 i 1926 odpowiednio 3210 osób i 1512 zawarło związek małżeński, przy czym 44 i 47 to rozwiedzeni. W tym ostatnim roku 25 rozwiedzionych mężczyzn poślubiło 20 panien, 2 wdowy i 3 rozwódki (*ibidem*, s. 31, tabela 34).

adwokata strony powodowej, który nie omieszczał przy opisie stanu faktycznego pożycia małżeńskiego stron wspomnieć o tym, że jedno z małżonków ma już „bagaż złych doświadczeń” lub obciążeń z poprzedniego małżeństwa. Niekiedy fakty te były ujawniane na dalszym etapie postępowania rozwodowego, np. w czasie przesłuchania strony przed sądem. Czasami okoliczność ustania poprzedniego małżeństwa strony powodowej podnosił pozwany, broniąc się przed przypisywaniem mu wyłącznej winy w rozkładzie pożycia małżeńskiego w aktualnie toczącym się postępowaniu rozwodowym.

Z reguły poprzednie małżeństwo strony ustawało w wyniku śmierci współmałżonka, a rzadziej w drodze rozwodu. W niniejszym opracowaniu zająłem się właśnie tą drugą grupą spraw. W zasadzie możemy mówić o pięciu przypadkach rozwodowych (tj. 5 małżeństwach), które toczyły się w całości w okresie od 1918 do 1945 r. Szósty przypadek jest specyficzny, bo dotyczy małżeństwa, które wszczęło spór jeszcze przed austriackim Sądem Krajowym w Krakowie w 1911 r. i z przerwami toczyło je w krakowskim Sądzie Okręgowym w latach 1921–1922 już w niepodległej Polsce. Biorąc pod uwagę płeć rozwodzących się małżonków, należy zauważyć, że w trzech przypadkach rozwodziły się kobiety, których poprzednie małżeństwa ustały w wyniku rozwodu (Cg I 687/21, I Cg 259/30 i I C 301/43), w dwóch przypadkach mężczyźni (I C 1163/35, I C 114/40), a w jednym oboje małżonkowie byli już wcześniej rozwiedzeni (I C 442/39). Okazuje się, że pięć spośród sześciu spraw zakończyło się orzeczeniem rozwodu (I Cg 259/30, I C 1163/35, I C 442/39, I C 301/43 i I C 114/40), a jedna cofnięciem pozwu i umorzeniem postępowania (Cg I 687/21).

Ciekawie przedstawia się też płeć osób inicjujących postępowanie rozwodowe, otóż w dwóch przypadkach byli to mężczyźni, w dwóch kobiety i w dwóch zgodne wnioski stron. Jeżeli chodzi o formę zawarcia rozwodzonego małżeństwa, to okazuje się, że w czterech przypadkach zawarto małżeństwo cywilne (z czego dwa na podstawie ABGB w krakowskim magistracie i dwa pod rządami niemieckiego BGB), zaś kolejne dwa w formie wyznaniowej, tj. jedno ewangelickie w Krakowie i jedno w rytuale mojżeszowym na podstawie ukazu – Prawo o małżeństwie z 1836 r. w Sandomierzu. Co do winy rozwodu, to okazuje się, że w dwóch przypadkach leżała ona po wyłącznej stronie męża, w jednym była orzeczona wyłączna wina żony i w dwóch kolejnych była to wina obojga małżonków albo bez winy żadnego.

**2.1.** Niezwykle interesująco przedstawia się sprawa rozwodowa o sygn. akt Cg I 687/21<sup>15</sup> małżeństwa czterdziestolatków żydowskiego pochodzenia o wówczas 14-letnim stażu małżeńskim. Małżeństwo stron zostało zawarte jako bezwyznaniowe w magistracie krakowskim 29 października 1907 r. 46-letnia powódka, niejaka Betty vel Becia zd. P., 1<sup>o</sup> H., 2<sup>o</sup> F.<sup>16</sup>, zamieszkała wówczas u swojego brata w Zurichu, wytoczyła skargę roz-

<sup>15</sup> Akta sprawy są niezwykle obszerne, liczące łącznie aż 661 kart. Przedmiotową sprawę przedstawiam w szczegółach, pomimo że chronologicznie wykracza poza zakreślony tytułem artykułu zakres badań.

<sup>16</sup> Powódka (ur. w Odessie w 1875 r.) opisała w pozwie również ścieżki swojej migracji wyznaniowej i podała, że od urodzenia była wyznania żydowskiego, następnie przeszła na ewangelicko-augsburskie, a w 1907 r. wystąpiła z tego Kościoła i jako bezwyznaniowa w dniu 29 października 1907 r. zawarła małżeństwo z pozwanym, również bezwyznaniowym. W dniu 13 listopada 1907 r. zgłosiła w magistracie krakowskim chęć przystąpienia do religii izraelskiej, choć początkowo nieskutecznie, a w lipcu 1912 r. wystąpiła ponownie z tej religii i później uważana była za bezwyznaniową.

wodową przeciwko swojemu drugiemu mężowi, 42-letniemu dr. Wolfowi F.<sup>17</sup>, lekarzowi zamieszkałemu w Krakowie. Sprawa rozwodowa, z przerwami na okres I wojny światowej, toczyła się aż 11 lat<sup>18</sup>.

Sprawa została zainicjowana przez powódkę pozwem wytoczonym (po czterech latach małżeństwa) jeszcze w przedwojennym Sądzie Krajowym w Krakowie w dniu 23 października 1911 r. (o sygn. akt Cg I 365/11) i toczyła się pierwotnie do czerwca 1914 r. (k. 485), kiedy to postępowanie zostało zawieszono. Zostało ono wznowione w dniu 13 września 1921 r. pod nową sygnaturą (Cg I 687/21). Z akt sprawy dowiadujemy się dość precyzyjnie o okolicznościach rozwiązania małżeństwa powódki z jej pierwszym mężem, także żydowskiego pochodzenia, lekarzem (dr R.H.), przed Sądem Krajowym w Wiedniu w 1903 r. Dowiadujemy się także o okolicznościach i powodach zawarcia przez powódkę drugiego małżeństwa z Wolfem F. oraz przyczynach wytoczenia pozwu rozwodowego. Szczegóły zostały opisane w bardzo obszernym pozwie rozwodowym (k. 3–20) z pomocą adwokata dr. Adolfa Grossa oraz w piśmie przygotowawczym pozwanego (k. 121–148) z dnia 29 lutego 1912 r. (napisanym przez adwokata dr. Zygmunta Grünzweiga). W sprawie uczestniczył także obrońca węzła małżeńskiego (dalej: owm) – adw. dr Ignacy Landau.

Powódka nie opisywała szczegółowo okoliczności rozwodu z pierwszym mężem dr. R.H. Z pozwu wynika, że został on uznany za winnego rozwodu i dał powódce po wyroku rozwodowym na wychowanie małoletnich wówczas dwójki dzieci i na jej dalsze utrzymanie bardzo duże, jak na owe czasy, uposażenie majątkowe w kwocie aż 200 tys. koron austriackich, z czego 160 tys. było płatne w gotówce, a 40 tys. do depozytu. W tym miejscu należy przytoczyć treść pisma procesowego (przygotowawczego) pozwanego (dr. Wolfa F.) z dnia 29 lutego 1912 r. sporządzonego przez adw. dr. Zygmunta Grünzweiga (k. 124–125), który rzuca znacznie więcej światła na okoliczności rozwodu z jej pierwszym mężem:

[...] Powódka, a moja żona była córką Żyda rosyjskiego Leiba P., który był belfrem w chajderze rosyjskim. Założył sklep w Rosji ale zbankrutował i uciekł do [Szwajcarii] Zurichu, [...]. Powódka jako panna utrzymywała stosunki miłosne z Rudolfem H. i na 2 lata przed ślubem z nim porodziła syna w lipcu 1899 w Rosji, a w sierpniu 1901 odbył się ślub, po czym w listopadzie 1901 porodziła drugiego syna. W 1902 poznałem żonę podczas pobytu w Zurichu. Przyjechałem do Krakowa i ona za mną i udaliśmy się do lasów koło Bielska i tam [...] zaszła ze mną w ciążę, ale usunęła w 4 miesiącu ciąży. W Wiedniu dr H. poznał córkę prof. G. i rodzina profesora pomogła mu się rozwieść i kupili zgodę jego żony, a obecnie mojej za pokaźną kwotę 200 tys. koron. Żona pierwotnie pobrała się z mężem [pierwszym] jako Żydzi, więc przeszli na ewangelicyzm z pomocą adwokatów wiedeńskich [k. 125] i uzyskali rozwód i kontrakt dla byłej żony. Proces [rozwodowy] w Wiedniu był fikcyjny a winę wzięła na siebie pierwszy mąż. Żona pozostała bogatą rozwódką i wyjechała w świat bawić się do Paryża [...].

Powódka w pozwie rozwodowym tak opisywała okoliczności poślubienia pozwanego [dr. Wolfa F.]: [...] „kiedy dowiedział się o tym [pieniądzach] kolega jego dr F. postanowił się ze mną ożenić i w tym celu konkurował od pierwszych dni po rozwodzie przeszło 4 lata aż uległam [...]”<sup>17</sup>. Tymczasem z pisma przygotowawczego pozwanego

<sup>17</sup> Pozwany urodził się w Krakowie w 1879 r.

<sup>18</sup> Sprawa zakończyła się *de facto* cofnięciem pozwu przez powódkę w dniu 8 marca 1922 r. (k. 651) i umorzeniem postępowania (19 maja 1922 r.).

[dr. Wolfa F.] dowiadujemy się, że powody zawarcia małżeństwa przez niego z powódka były nieco inne (k. 125):

[...] i w 1906 jak zrobiłem doktorat z medycyny zaczęła się [powódka] mną interesować i pisała do mnie listy. Zostałem asystentem przy katedrze fizjologii we Lwowie. Chciałem wyjechać w 1906 r. na wycieczkę do Włoch i przyszła żona chciała się ze mną koniecznie spotkać i doszło do tego w Zurychu. Towarzyszyła mnie do Włoch i powróciliśmy przez Wiedeń do Krakowa i zamieszkaliśmy w hotelu i wszystkim przedstawiałem ją jako moją żonę, ku zdziwieniu wszystkich. Taka jest historia naszego związku i wskazanie „kto właściwie za kim gonił i starał się usidłać”. Rodzice ze mną zerwali kontakt, jak się dowiedzieli, że zamierzam poślubić H., która znana była z niemoralnego prowadzenia się, że sprzedawała męża. Perswadowano mi, że jest o kilka lat [4 lata] starsza ode mnie. Oczarowany jej miłością do mnie i czarem kilku ostatnich miesięcy postawiłem niedoświadczony na swoim przed rodziną [...].

Przytoczenie tych faktów stanowiło dla powódki, ale i pozwanego ważny element relacji narzeczęskich i okoliczności, w jakich doszło do zawarcia w Krakowie w 1907 r. małżeństwa z obecnie procesującym się mężem<sup>19</sup>.

W dalszej kolejności powódka opisała relacje panujące w małżeństwie i przyczyny faktyczne wytoczenia skargi rozwodowej:

[...] Wskutek pobicia [przez pozwanego] poroniłam w lutym 1908 r., po chwilowej poprawie znów w czerwcu 1908 r. zaczął mnie bić po plecach, piersiach, głowie, rwał za włosy i to w obecności dzieci z pierwszego małżeństwa. W lutym 1909 r. porodziłam dziecko, ale mąż mnie nadal bił. Chciałam uciec do siostry do Zurichu, ale mnie zdradziła pokojówka i plan się nie udał. Mąż w 1908 r. sfalszował mój czek z 300 na 8000 franków, które podjął w Zurichu. [...] bił mnie znacznie jeszcze. Na przełomie 1909/1910 toczyłam sprawę rozwodową w Paryżu i bym wygrała, tyle że mąż lekarz przekonał mnie żebym ją cofnęła. [...] W 1910 r. przybyliśmy do Zurichu, a wcześniej wycofałam sprawę rozwodową. Po machlojkach w banku w Zurichu zaczął mnie jeszcze bardziej bić. [...] Cały czas pozwany nie pracował a ja dorabiałam udzielając lekcji na fortepianie. W sądzie powiatowym w Zurichu wszczął przeciw mnie proces o wydanie całego mojego majątku.

<sup>19</sup> W dalszej kolejności powódka opisała w pozwie okoliczności podpisania intercyzy z mężem [dzień po ślubie, tj. 30 października 1907 r.]: „[...] Nazajutrz przed ślubem mąż zażądał ode mnie podpisania kontraktu małżeńskiego o wspólności i uległam, przy czym zaznaczyłam, że wnoszę tylko 10 tys. koron w gotówce, a mąż 1 tys. koron w ruchomościach. Zażądał z czasem przeniesienia na niego całego majątku i lżył mnie słowami «Hure, Dirne» i bił i groził rewolwerem nabitym, w końcu zgodziłam się przenieść 160 tys. w papierach w Zurichu zdeponowane na wspólny majątek małżeński. W grudniu 1907 r. w Paryżu zażądał oddania całego majątku tylko na jego wyłączność [...]”.

Natomiast pozwany w piśmie przygotowanym (k. 125) nieco inaczej przedstawia sytuację: „[...] mój adwokat Gruźweig odradzał to małżeństwo, a jeżeli już, to kazał spisać układ małżeński [intercyzę], przed którym ja się broniłam, bo nie chciałam miłości reglamentowanej. Chciałam się kształcić w Anglii i Francji. Żona była ewangeliczką, a ja Żydem i żeby małżeństwo mogło dojść do skutku, stała się [powódka] bezwyznaniowa. Zostałam też bezwyznaniowcem. Był to smutny dla mnie dzień, bo bez rodziny, sióstr i braci i rodziców i znajomych bo wszyscy się ode mnie odsunęli. Żeby zjednać sobie moją rodzinę, zaofiarowała [powódka] przepisanie depozytu na wspólne nazwisko z prawem pobierania pieniędzy i chciała, żebym kształcił się za granicą, by szybciej uzyskać karierę uniwersytecką. Rodzice mówili mi, że nie można wierzyć tej Rosjance. Żona zatem przepisała depozyt z własnej nieprzymuszonej woli. Gdy jechaliśmy do Zurichu, z nami chciał jechać ojciec powódki, ale był to początek mojego nieszczęścia, bo wiedziałem, że przez niego zastrzelił się mąż jego starszej córki, adwokat bułgarski, bo nie zarabiał dość pieniędzy. Ojciec żony poczuł się zagrożony w usunięciu go od zarządu pieniędzmi córki. Więc podburzał w listach swoją córkę do mnie i kazał mi życie uprzykrzać i robić sceny pobicia, mieć świadków. Do wszystkiego wtrącała się też siostra żony Luiza, która będąc doktorem medycyny chciała mnie rozwieść i następnie poślubić. Moja żona miałaby poślubić dr. B. w Paryżu, a ten po rozwodzie miałby poślubić moją siostrę [...]”.

Wniosłem skargę w sądzie w Wiedniu, ale uznał się za niewłaściwy, bo ostatnim miejscem pobytu był Kraków [...]”<sup>20</sup>.

Na wniosek powódki krakowski Sąd Krajowy 8 stycznia 1912 r. (k. 109) zgodził się na oddzielne od męża zamieszkanie powódki i dziecka aż do prawomocnego zakończenia procesu rozwodowego.

Jak widać z powyższego, postępowanie w sprawie rozwodowej było dość długie, w drodze rekwizycji wysłuchano świadków także za granicą, m.in. w Paryżu<sup>21</sup> i w Sofii<sup>22</sup>. W okresie wojny sprawa spoczywała. Ostatecznie SO w Krakowie w dniu 19 maja 1922 r. wydał postanowienie o umorzeniu postępowania z powodu „odstąpienia od skargi i zrzczenia się roszczenia przez powódkę” (k. 659).

**2.2.** Kolejny przypadek sprawy rozwodowej mamy pod sygn. akt I Cg 259/30<sup>23</sup>, w której powód Gecel W., kupiec w Krakowie, przez swojego adwokata dr. G. Knollera w dniu 21 czerwca 1930 r. pozwał swoją żonę Rywkę zd. C., 1° W., 2° W., zamieszkałą w Warszawie, ze „skargą o rozwód małżeństwa z § 135.115”. Z 3-stronicowego pozwu (k. 1–2 i 11) wynika, że pozwana była już raz zamężna z niejakim W. i uzyskała rozwód żydowski (rytualny), po czym w dniu 15 kwietnia 1924 r. w Sandomierzu „w rytuale mojżeszowym” poślubiła powoda, który uprzednio był wdowcem. W uzasadnieniu faktycznym pozwu napisano, że „[...] pozwana od dłuższego czasu (1928) utrzymuje stosunki pozamałżeńskie z niejakim W. Złapana inflagranti przez powoda przyznała się i zgadza się na dobrowolny rozwód, ale za odszkodowaniem za lata małżeństwa [...]”. Żądanie pozwu rozwodowego opiewało na zawyrokowanie, że służy powodowi prawo oddalenia od siebie pozwanej przez list rozwodowy, a pozwana powinna pod rygorem egzekucji list rozwodowy przyjąć od powoda i zapłacić powodowi koszty egzekucji. Sąd ustanowił ovm – adw. dr. Lustgartena. W sumie odbyły się 4 rozprawy w SO (5 września 1930; 13 lutego 1931; 22 maja 1931 i 1 czerwca 1931 r.), w czasie których dopuszczono m.in. dowody z przesłuchania stron, a pozwana wniosła nawet odręcznie napisaną odpowiedź na pozew (8 maja 1931 r., k. 39–41). Ostatecznie w dniu 1 czerwca 1931 r.

---

<sup>20</sup> Z kolei w piśmie przygotowawczym pozwany tak opisywał sytuację w małżeństwie: „[...] Żona histeryczka sama się szczypała w skórę i szła do lekarzy, by na mnie winę zrzucić. Chciała, żebym się zrzekł praw do jej konta i chciała się ze mną rozwieść i poślubić «Saszę» B. Ja w międzyczasie zrezygnowałem z podjęcia studiów w Liverpoolu i osiadłem w Paryżu. [...] Przeprowadzka żony poza Paryż to był jej pomysł, żeby być z dala ode mnie i nie być krepowaną w romansach. [...] W nocy otwierała okno i krzyczała «na pomoc, zabijają mnie, zbój, Żyd» i groziła że mnie urządzi lepszy proces niż Dreyfusowi, że zmusi mnie do samobójstwa. Żyliśmy w separacji i dowiedziałem się, że moja żona znowu zastąpiła [tj. zaszła w ciążę]. Nawiązała korespondencje listowną z pierwszym mężem. Wniosłem skargę o rozwód i mój zastępca był zdziwiony, że tak długo znosiłem upokorzenia ze strony mojej żony, ale osłabiła moją skargę, wnosząc pozew wzajemny. Sąd paryski zabronił jej mieszkać razem ze mną, bo mnie złośliwie opuściła. Zmusiła mnie do cofnięcia skargi, ale i ona cofnęła. Przebaczyliśmy sobie wszystko. Spakowaliśmy się i mieliśmy jechać do Krakowa, gdy nagle moje rzeczy wylądowały w Zurychu i kupił je brat żony, zostałem bez niczego. Nigdy żonie nie groziłem rewolwerem. Świadek w Paryżu przekupiła albo sobie zjednała [...]”.

<sup>21</sup> Rekwizycja sądu Departamentu Sekwany (k. 253–313), Sądu paryskiego z dnia 6 marca 1914 r. (k. 393–409).

<sup>22</sup> Rekwizycja do Sądu Cywilnego w Sofii (k. 349–365).

<sup>23</sup> Akta liczą 107 kart.

(k. 53–54) SO w Krakowie<sup>24</sup> wydał wyrok rozwodowy z winy pozwanej, gdzie napisano, że „powodowi [...] przysługuje prawo oddalenia od siebie pozwanej [...] przez list rozwodowy, a pozwana winna pod rygorem egzekucji przyjąć list rozwodowy od powoda [...]”<sup>25</sup>. W uzasadnieniu wyroku (k. 54–57) napisano jedynie, że pozwana już w 1928 r. utrzymywała stosunki cielesne i pomimo kilkakrotnego wezwania przez powoda ich nie zaprzestała<sup>26</sup>.

**2.3.** W badanych aktach był także nietypowy przypadek powoływania się na okoliczności rozwodu religijnego poprzednio zawartego małżeństwa żydowskiego. W sprawie o sygn. akt I C 1163/35<sup>27</sup> żydowski małżonkowie z 8-letnim stażem, tj. 45-letni Szymon S.<sup>28</sup>, urzędnik rolny, i jego 37-letnia żona mgr Freida S.<sup>29</sup>, córka urzędnika miejskiego, obydwójce z pomocą adwokata Henryka Gabryela wnieśli w dniu 10 września 1935 r. 3-stronicowy wniosek (k. 3–5) o zgodne przeprowadzenie rozwodu. Jako podstawę prawną podali nieprzewyciężony wstręt obojga małżonków zgodnie z § 115 u.c. Z akt sprawy wynika, że strony zawarły małżeństwo cywilne jako bezwyznaniowcy w krakowskim magistracie w dniu 26 września 1927 r. Powód był już poprzednio żonaty zgodnie z „rytuałem żydowskim”, ale wyrokiem Sądu Powiatowego w Krakowie z dnia 20 listopada 1924 r. został (zgodnie) rozwiedziony. Następnie poznał powódkę i w celu zawarcia z nią małżeństwa obydwójce na 12 dni przed ślubem wystąpili z wyznania izraelskiego i zadeklarowali się jako bezwyznaniowcy<sup>30</sup>.

Tym razem w uzasadnieniu pozwu napisano, że małżeństwo od początku było niemożliwe, bo

[...] poczuli do siebie nieprzewyciężony wstręt i zaprowadzili faktyczną separację polegającą na tym, że mąż wyprowadził się od żony. Sama żona zaproponowała mężowi odseparowanie się. Wstręt jest tak silny, że obydwójce nie mogą go przewyciężyć i pozostawać nadal we wspólnym pożyciu. Nie roszczą do siebie żadnych praw majątkowych [...].

W sprawie przeprowadzono tylko jedną rozprawę (22 października 1935 r., k. 29–38), na której oprócz stron postępowania przesłuchano ich pełnomocnika na tę okoliczność, że zastępował oskarżonych w postępowaniu karnym za przemyt tytoniu do Polski.

<sup>24</sup> SO w składzie SSO: Robaczowski, Małakiewicz, Rotter.

<sup>25</sup> Ponadto w pkt 2 orzeczono, że „pозwana winna jest do dnia 14 pod rygorem egzekucji zapłacić powodowi koszty sporu w kwocie 1.106 zł, w której mieszczą się już przyznane ovm koszty w kwocie 506,20 zł”.

<sup>26</sup> Apelację wniósł ovm, ale SA w Krakowie w wyroku z dnia 12 stycznia 1932 r. (k. 77) nie uwzględnił apelacji i zatwierdził zaskarżony wyrok. Zawyroковано też, że „pозwana winna zapłacić powodowi koszty przewodu odwoławczego w kwocie 232,10 zł w której mieszczą się przyznane ovm koszty w kwocie 142,25 zł do dnia 14 pod rygorem egzekucji”.

<sup>27</sup> Akta sprawy liczą 88 kart.

<sup>28</sup> Mąż ur. w 1890 r. w Drohobyczu, był synem właściciela dóbr ziemskich.

<sup>29</sup> Żona ur. w 1898 r. w Bochni.

<sup>30</sup> Strony przedstawiły poświadczenie krakowskiego magistratu z dnia 14 września 1927 r., sygn. L. IV/7092/27 dla narzeczonego i sygn. L. 7091/27/IV dla narzeczonej.



Ostatecznie SO w Krakowie<sup>31</sup> w dniu 22 października 1935 r. (k. 53) wydał wyrok rozwodowy z winy męża<sup>32</sup>. W uzasadnieniu wyroku rozwodowego napisano (k. 53):

[...] udowodniono, że mąż będąc zaraz po ślubie zarządcą dóbr w Rząsce, dopuścił się licznych nadużyć względem swojego mocodawcy dr F. i sprzeniewierzył pieniądze i plody rolne na pijatykę i grę w karty. [...] Jego żona Freida S., mgr farmacji, mieszkała w Krakowie i przede wszystkim zaniedbywał ją; a ona oddawała za niego długi. Dopuszczał się też wiarołomstwa i miał dziecko ze służącą w dworze. Wskutek jego zachowania straciła żona pracę. Później został aresztowany pod zarzutem przemytu do Polski towaru i nabawił się choroby wenerycznej [...]<sup>33</sup>.

**2.4.** Z kolei z akt sprawy o sygn. I C 442/39<sup>34</sup> dowiadujemy się, że rozwodziło się małżeństwo ewangelików z Krakowa o 10-letnim stażu. 49-letni powód dr Zygmunt M.<sup>35</sup>, profesor UJ, pozwał w dniu 13 kwietnia 1939 r. swoją 42-letnią żonę Helenę M. Strony łączył ślub ewangelicki, który zawarli w Krakowie w dniu 3 lutego 1929 r. W 2-stronicowym pozwie (k. 3–4) napisanym przez adw. dr. Maksymiliana Grossa wspomniano bardzo ogólnie, że dalsze życie stron stało się niemożliwe, bo „pозwana na dłuższe okresy wyjeżdża z domu za granicę lub do Zakopanego. [...] Małżonkowie w zupełności się nie zgadzają i czują do siebie wtręt, a ona jest kłótniwa. Próby pojednania się nie odniosły skutku [...]<sup>36</sup>”.

Sąd Okręgowy przeprowadził dwie rozprawy rozwodowe (9 i 30 maja 1939 r.) i po przesłuchaniu jednego świadka i stron postępowania wydał w dniu 30 maja 1939 r. wyrok rozwodowy z winy obojga małżonków. W jego uzasadnieniu (k. 43–45) napisano:

[...] Strony się rozwiodły z poprzednich związków i miały dzieci, po jednym synu i uzgodniono, że dzieci będą się wspólnie chowały, ale po kilku tygodniach powód nie chciał żyć na jej 6-letniego syna, a pozwana niechętnie się odnosiła do syna powoda. Powód zawierał bliższe znajomości z koleżankami pozwanej, i czuła się poniżona, [...] on impulsywny, awanturował się, będąc 2 x w Londynie przedłużał pobyt, by nie wracać do męża [...]. W tych warunkach sąd przyjął z uwagi na intelektualną, towarzyską i społeczną pozycje stron, że wzajemne zachowanie się małżonków nosi znamiona ciężkich i to stale powtarzających się i wzmagających się z biegiem czasu zniewag, które doprowadziły do faktycznego unicestwienia celów małżeństwa i do rozpowszechnienia się tego stanu w otoczeniu towarzyskim stron i dlatego przyjął, że zachodzą wszelkie warunki ustawowe z § 115 k.c., powodujące orzeczenie rozwodu małżeństwa między stronami zawartego [...]<sup>37</sup>.

<sup>31</sup> SO w składzie SSO: Hollander, Jura, Koniuszewski.

<sup>32</sup> Dodatkowo SO zasądził na rzecz ovm koszty w kwocie 25 zł.

<sup>33</sup> Od tego wyroku apelację złożył ovm – adw. Hanałmer, ale SA w Krakowie wyrok pierwszej instancji zatwierdził w dniu 21 stycznia 1936 r. i (2) przysądził ovm od męża koszty postępowania apelacyjnego w kwocie 50 zł.

<sup>34</sup> Akta sprawy liczą 138 kart.

<sup>35</sup> Powoda reprezentował adw. dr Maksymilian Gross.

<sup>36</sup> Z akt sprawy wynika, że problemami małżeńskimi stron zajmował się równoległe krakowski Sąd Grodzki, który w dniu 9 maja 1939 r. zezwolił im na rozdział od stołu i łoża „po 3 próbach bezskutecznego pojednania się” (k. 37).

<sup>37</sup> Następnie apelację od wyroku wniósł ovm – adw. Kleja (w dniu 30 czerwca 1939 r., k. 51–52) i odpowiedź apelacyjną powód (w dniu 1 lipca 1939 r., k. 55–56). Krakowski Sąd Apelacyjny w dniu 21 lipca 1939 r. (k. 77–78) wydał wyrok (w składzie SSA: Kwapiszewski, Szyposz, Piatkiewicz), zatwierdzający zaskarżony wyrok w mocy. W punkcie drugim zasądził od obu stron solidarnie na rzecz ovm koszty postępowania apelacyjnego w kwocie 60 zł. Z akt sprawy wynika, że powód w dniu 16 marca 1943 r. (k. 131) zawnioskował o odpis wyroku rozwodowego, „bo poprzedni zagubił”.

**2.5.** Z odosobnionym przypadkiem sporu rozwodowego spotykamy się pod sygn. akt I C 114/40<sup>38</sup>, gdzie małżonkowie bezwyznaniowi po 10 latach małżeństwa wystąpili w dniu 21 marca 1940 r. ze zgodnym 2-stronicowym wnioskiem rozwodowym (k. 3–4)<sup>39</sup>. Wniosek podpisali 50-letni wówczas Emil L. z Krakowa<sup>40</sup>, polski Żyd, deklarujący się jako bezwyznaniowy, i jego 33-letnia żona Otylia L.<sup>41</sup>, była katoliczka, deklarująca się też jako bezwyznaniowa. Reprezentował ich adw. Bronisław Bobiński. Strony zawarły małżeństwo cywilne pod rządami BGB w urzędzie stanu cywilnego w Katowicach w dniu 17 września 1930 r.; nie mieli dzieci. Z uzasadnienia wniosku rozwodowego dowiadujemy się, że w dacie ślubu mąż był wyznania mojżeszowego, a żona bezwyznaniowa, bo wystąpiła z wyznania katolickiego. Napisano ponadto, że:

[...] Mąż był rozwiedziony poprzednio i przestrzegał rytuału żydowskiego, który żonie z czasem nie odpowiadał. W 1935 r. strony dobrowolnie się rozeszły i tak było do 1937. Od kilku miesięcy ponownie się rozeszli z powodu nieprzewycięzonego wstrętu, nie tylko do rytuału żydowskiego, ale także na tle rasowym [...].

Owm został ustanowiony adw. Wojciech Wojdon, który w piśmie przygotowawczym wskazał (k. 23–24), że „strony nie podają żadnych faktów, są zbyt ogólnikowe, [...] i przed rozwodem należałoby orzec rozdział od stołu i łoża [...]”. Zastanawiające jest to, że owm nic nie napisał na temat przyczyn odmowy rozwodu. SO w Krakowie przeprowadził w sumie 5 rozpraw (24 kwietnia, 1 i 15 maja, oraz 5 i 19 czerwca 1940 r.), po czym w dniu 19 czerwca 1940 r. wydał wyrok (k. 43)<sup>42</sup> rozwodowy z powodu nieprzewycięzonego wstrętu obojga małżonków do siebie. Znamienne jest uzasadnienie wyroku, w którym napisano, że „[...] małżeństwo zgodne było przez jeden rok, później się psuło, «wobec istniejącego na tle religijnym, rasowym i narodowym nieprzewycięzonego wstrętu obojga małżonków do siebie». [...] Sąd zgodnie z przepisem § 115 uc. postanowił małżeństwo rozwiązać<sup>43</sup> z winy obojga.

<sup>38</sup> Akta liczą 112 kart.

<sup>39</sup> O przyczynach faktycznych wytaczania tego typu spraw rozwodowych między mieszanymi rasowo małżonkami w okresie II wojny światowej zob. Z. Zarzycki, *Nienawiść religijna i rasowa jako przyczyna procesów małżeńskich w świetle akt Sądu Okręgowego w Krakowie w okresie II wojny światowej* [w:] *Cuius regio, eius religio?*, cz. II, red. G. Górski, L. Ćwikła, M. Lipska, Lublin 2008, s. 351–387.

<sup>40</sup> Mąż ur. w Chrzanowie w 1890 r.

<sup>41</sup> Żona ur. w Katowicach w 1907 r.

<sup>42</sup> SO w składzie SSO: Łazarski, Januś i Mach.

<sup>43</sup> Od tego wyroku apelację wniósł owm z powodu „mylnej oceny sprawy pod względem faktycznym i prawnym” (k. 55–57), a na nią odpowiedź dały strony w dniu 6 sierpnia 1940 r. (k. 63–65), w której napisano tak: „[...] zarzut skargi apelacyjnej, iż w pożyciu stron nie było drastycznych przejawów, gwałtu, udreki, itp. nie dowodzi, iżby nie istniały między nimi nieprzewycięzony wstręt. Gwałtowna reakcja jest wynikiem gwałtownego charakteru. O ile między stronami nie było gwałtownych scen, to może to tylko świadczyć o tem, że strony nie mają gwałtownego charakteru, względnie, że postępowanie ich było opanowane. [...] W takich warunkach nie może być mowy, zwłaszcza wobec radykalnie zmienionych stosunków i nastawienia narodowościowego obu stron, o jakimś głębszym uczuciu między stronami, tak, iż by można mieć choć isierkę nadziei, że chwilowy rozdział od stołu i łoża może kiedyś doprowadzić do ponownego połączenia się stron [...]”. Sąd Apelacyjny w Krakowie w dniu 31 października 1940 r. (k. 99–100) wydał wyrok (w składzie SSA: Głowacz, Balon i Lelek) w którym zatwierdził zaskarżony wyrok i zasądził od stron solidarnie na rzecz owm koszty postępowania apelacyjnego w kwocie 54 zł.

2.6. Z bardzo ciekawym przypadkiem sprawy rozwodowej spotykamy się pod sygn. akt I C 301/43<sup>44</sup>, w katolickim małżeństwie mieszanym narodowościowo (polsko-włoskim) z 10-letnim wówczas stażem. Sprawę w dniu 12 czerwca 1943 r. wytoczyła 44-letnia powódka włoskiego pochodzenia Julie G. zd. de S.<sup>45</sup>, pracownica biurowa w Ostrowie Wielkopolskim, przeciwko swojemu 43-letniemu mężowi Leonowi G.<sup>46</sup>, urzędnikowi prywatnemu. 3-stronicowy pozew rozwodowy (k. 3–5) napisał w imieniu powódki adw. Wojciech Wojdon.

Z akt sprawy wynika, że małżeństwo cywilne stron zostało zawarte w urzędzie stanu cywilnego w Ostrowie Wielkopolskim w dniu 21 sierpnia 1933 r., zaś w 1938 r. urodziła się córka stron, Bianka. Powódka miała wykazywać nienawiść narodową do męża Polaka i wskazywała na ich różnice w poglądach politycznych i społecznych. Mąż miał dodatkowo jeszcze utrzymywać wówczas stosunki cudzołożne z Żydówkami. W uzasadnieniu pozwu adwokat powódki wykazywał, że

[...] małżeństwo z czasem harmonijne, ale z czasem odmienne charaktery dały o sobie znać. Całymi tygodniami nie rozmawiali ze sobą. Stan powyższy się pogłębił z chwilą wybuchu wojny, bo powódka jest Włoszką i z chwilą wybuchu wojny solidaryzowała się całkowicie z linią postępowania Italii, z czego pozwany jako Polak nie podzielał. Wskutek różnicy narodowości dochodziło między stronami do ciągłych nieporozumień i gorszących kłótni, które w końcu uczyniły wspólne pożycie stron niemożliwym, tak że pozwany opuścił powódkę i wyjechał do Krakowa i od 18 października 1942 stale zamieszkuje. [...] Wreszcie powódka wskutek swego małżeństwa z pozwanym jako Polakiem narażona jest na cały szereg przykrości ze strony czynników urzędowych w Ostrowie, które opierając się na małżeństwie powódki z pozwanym stosują względem powódki wszystkie zarządzenia wydane w stosunku do ludności polskiej, co powódka odczuwa w sposób bardzo dotkliwy i bolesny. Pozwany ze swej strony nie uczynił nic, aby stanowi powyższemu położyć kres, pozostawił natomiast powódkę z dzieckiem własnemu losowi, co do tego stopnia zraziło powódkę do pozwanego, że nabrała ona do pozwanego wstrętu zarówno fizycznego jak i psychicznego, którego żadną miarą przewyciężyć nie jest w stanie. Ponieważ powódka jako Włoszka ma możliwość powrotu do swej ojczyzny jedynie po zlikwidowaniu swego małżeństwa z pozwanym [...].

W uzupełnieniu pozwu z dnia 8 lipca 1943 r. (k. 17–19) napisano, że powódka żąda rozwodu swego drugiego małżeństwa na podstawie § 1568 k.c. niem. (a nie 1558 k.c. niem.), bo jej pierwsze małżeństwo istniało z adwokatem dr. Bronisławem S. w Katowicach. Jednak wyrokiem SO w Katowicach z dniem 1 października 1930 r. zostało rozwiedzione, ale

[...] w myśl § 111 ustanie małżeństwa katolików [pierwszego] może ustać jedynie poprzez śmierć strony, a adw. S. jeszcze żyje, zatem należy uznać, że drugie [małżeństwo] wciąż nie istnieje wg § 62 k.c.a., nie jest wykluczone że po rozwodzie z pozwanym powódka będzie kontynuować pierwsze małżeństwo [...].

SO w Krakowie dopuścił jako dowód w sprawie wyrok rozwodowy SO w Katowicach z dnia 1 października 1930 r. (k. 61–63) rozwiązujący małżeństwo powódki z pierwszym mężem (z jego winy) zawarte w urzędzie stanu cywilnego w mieście Pula (płw. Istria)

<sup>44</sup> Akta sprawy liczą 130 kart. Więcej na ten temat Z. Zarzycki, *Nienawiść...*, s. 351 i n.

<sup>45</sup> Powódka ur. w Polae, ob. miasto Pula (półwysep Istria) w 1899 r.

<sup>46</sup> Pozwany ur. w Bukowcu w 1900 r.

w dniu 26 maja 1918 r. Ustanowiony w sprawie ovm – adw. dr. Wiktor Halota – w krótkim piśmie przygotowawczym zaprzeczył twierdzeniom faktycznym pozwu (k. 45–46).

W SO odbyły się dwie rozprawy (9 lipca 1943 r. i 8 października 1943 r.), po czym Sąd wydał wyrok w dniu 8 października 1943 r. (k. 65)<sup>47</sup>, w którym uznał małżeństwo za rozwiedzione z winy pozwanego<sup>48</sup>. SO w wyroku rozwodowym wyłączną winę męża w rozwodzie uzasadnił, oprócz ogólnie sformułowanej nienawiści na tle narodowym, różnicami w poglądach politycznych i społecznych, a także złośliwym opuszczeniem żony (k. 65)<sup>49</sup>.

**3.** Analiza repertoriów Sądu Okręgowego w Krakowie za lata 1918–1945 dowodzi, że miały miejsce, choć sporadycznie, jeszcze inne i wielokrotne spory małżeńskie, np. najpierw o separację, a później po jej ukończeniu o rozwód lub o unieważnienie małżeństwa<sup>50</sup>. Spotykamy także odosobniony przypadek sporu o nieważność małżeństwa, a po jego niezadowolającym wyniku strony toczyły proces rozwodowy, i to z pozytywnym dla nich skutkiem. Tak było w przypadku 29-letniego dr. Borysa F. (lekarza w Szpitalu św. Łazarza, ul. Kopernika 21 w Krakowie) i jego 28-letniej żony żydowskiego pochodzenia Zofii F. zd. G. Otóż mąż w dniu 24 kwietnia 1936 r. wytoczył sprawę (sygn. akt I C 734/36) o unieważnienie małżeństwa cywilnego zawartego w krakowskim magistracie w dniu 15 września 1930 r. Powoływał się on na § 64 k.c. (różność religii), a w pozwie napisano (k. 3–6), że: „[...] pozwana była i jest Żydówką, a powód chrześcijaninem [wyznania grecko-katolickiego], ale w metryce wpisano bezwyznaniowiec, ale nigdy nie poprzestał być chrześcijaninem [...]”.

Ostatecznie SO wyrokiem z dnia 17 października 1936 r. (k. 65) oddalił powództwo, a strony nie apelowały. Za to w dniu 17 lutego 1937 r. strony wniosły zgodny wniosek o rozwód na podstawie § 115 u.c. (sygn. akt I C 368/370) z tym uzasadnieniem, że (k. 3–5) „[...] małżeństwo od początku okazało się tragiczną pomyłką życiową, [...] odmienność tradycji, światopoglądów, wyznania i wzajemna niechęć i wstręt [...]”. SO w Krakowie po trzech rozprawach orzekł w dniu 9 czerwca 1937 r. (k. 43–44) rozwód stron bez orzekania o winie<sup>51</sup>.

<sup>47</sup> SO w składzie SSO: Łazarzski, Kraus, Mach.

<sup>48</sup> W kolejnych punktach wyroku SO: (2) zasądził od pozwanego na ovm 225 zł, (3) zasądził od pozwanego na rzecz powódki koszty 294,30 zł, i (4) oznaczył wpis od powództwa 60 zł.

<sup>49</sup> Apelację złożył ovm (k. 75–76), a odpowiedź apelacyjną powódka w dniu 29 lutego 1944 r. (k. 87–89). Do wyznaczonej na dzień 20 lipca 1944 r. rozprawy w SA nie doszło, bo strony w dniu 14 lipca 1944 r. złożyły zgodny wniosek o zawieszenie postępowania (k. 109–110). W następstwie powyższego SA w dniu 11 marca 1949 r. umorzył postępowanie apelacyjne (k. 12).

<sup>50</sup> Temat ten wymaga dalszych pogłębionych badań.

<sup>51</sup> SA wyrok utrzymał w mocy w dniu 15 października 1937 r. (k. 89).